Wieści z gminy Poniec

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

Nr 142 Październik 2022 ISSN 2082-7679 Cena 2 zł www.poniec.eu

str. 3

Poniecka kranówka jedną z najlepszych

Jubileusz Złotej Jesieni

str. 6

Przyrzeczenia małżeńskie odnowione

str. 15

str. 11

Z osiedlowego boiska na Bułgarską w Poznaniu

101. urodziny pani Marianny Nawrockiej

str. 5

str. 10

Kulanie seniorów

Witamy na świecie

Powitajmy na świecie najmłodszych mieszkańców naszej gminy. Życzymy wszystkim zdrowia, a ich rodzicom radości i pociechy.

Jeśli chcecie Państwo, by na łamach "Wieści z Gminy Poniec" pojawiło się zdjęcie Państwa pociechy, zachęcamy do kontaktu i przesłania fotografii.

Co trzeba zrobić? Wraz ze zdjęciem należy przesłać informacje: tj. imię i nazwisko, imiona rodziców, datę urodzenia dziecka, jego wagę i wzrost urodzeniowy. Ważne, by nie zapomnieć o zgodzie na publikację wizerunku malucha. Zdjęcia noworodków publikować będziemy nieodpłatnie w każdym wydaniu "Wieści ...".

Publikacja zdjęcia będzie na pewno wyjątkową pamiątką rodzinną.

Imię: Diana
Nazwisko: Busz
Data urodzenia: 21 września 2022 r.
Godzina i miejsce: 8:50, Leszno
Waga: 3,300 kg
Wzrost: 55 cm
Imiona rodziców: Katarzyna i Łukasz
Miejsce zamieszkania: Poniec

Imię: Tomasz
Nazwisko: Chudy
Data urodzenia: 9 października 2022 r.
Godzina i miejsce: 1:45, Gostyń
Waga: 4,350 kg
Długość: 60 cm
Imiona rodziców: Anna i Dawid
Rodzeństwo: siostry Natalia i Maja
Miejsce zamieszkania: Poniec

Imię: Kacper
Nazwisko: Sibiński
Data urodzenia: 16 września 2022 r.
Godzina i miejsce: 12:55, Gostyń
Waga: 3. 150 kg
Długość: 52 cm
Imiona rodziców: Klaudia i Szymon
Miejsce zamieszkania: Poniec

Cudze chwalicie, swego nie znacie

"Cudze chwalicie, swego nie znacie - Waszkowo wieś wielu zabytków" - pod tym hasłem odbyło się spotkanie z dr Grzegorzem Wojciechowskim, który prowadził zajęcia z członkami Klubu Seniora w Poniecu. Historyk opowiedział m. in. o kościele pw. św. Antoniego, którego dzieje sięgają XVII w. Cennym zabytkiem w świątyni jest barokowa chrzcielnica oraz nieczynne organy. Seniorzy mogli wysłuchać także opowieści o wydarzeniach związanych z XVIII-wiecznym dworkiem oraz szkołą, która mieściła się w pastorówce.

Jak zawsze spotkanie z historykiem było niezwykle ciekawe, poszerzyło wiedzę na temat naszego regionu.

Wieści z gminy Poniec

Wydawca i redakcja: Gminne Centrum Kultury w Poniecu, ul. Szkolna 3, tel. 65 5731169
Redaktor naczelny: Marta Kopania
Przesyłanie materiałów do gazety i archiwum PDF: www.poniec.eu
Druk: Drukarnia HAF LESZNO
Skład: HALPRESS, Leszno - www.leszno.eu

Poniecka kranówka jedną z najlepszych

W dniach 28 - 30 września 2022 roku. w Boszkowie po raz kolejny odbyły się coroczne warsztaty dla eksploatatorów stacji uzdatniania wody. Jest to jedno z najbardziej specjalistycznych i praktycznych spotkań z zakresu uzdatniania wody, na które przyjeżdżają profesjonaliści z SUW - ów z całej Polski. To okazja do wysłuchania merytorycznych referatów oraz też do nawiązania nowych zawodowych znajomości branżowych, przydatnych w codziennej pracy.

Podczas warsztatów każde przedsiębiorstwo wodociągowe mogło wziąć udział w rywalizacji, która polegała na anonimowej ocenie przez uczestników warsztatów walorów smakowych przygotowanej kranówki. Dla zwycięskiego Przedsiębiorstwa Wodociągowego przewidziano puchar "Najlepsza woda kranowa 2022 wg Eksploatatorów Stacji Uzdatniania Wody".

W konkursie wystartowało 10 przedsiębiorstw wodociągowych z całej Polski. W komisji konkursowej byli przedstawiciele każdego z SUW - ów, które oddały swoją kranówkę do konkursu.

Tylko jednemu uczestnikowi udało się rozpoznać swoją wodę, był to pan Jacek Jakubiak, wieloletni i bardzo doświadczony operator SUW Drzewce, za co został wyróżniony przez organizatorów konkursu. Woda ze SUW Drzewce zajęła III miejsce, a zwycięzcą konkursu okazało się Przedsiębiorstwo Wodociągowe z Żagania.

Drzewiecka kranówka jest to woda z ujęcia podziemnego, mieści się II klasie dobrej jakości, jest twarda, pod względem proporcji makroskładników: wodorowęglanowo - siarczanowo - wapniowa, z przewagą Ca(HCO3)2 i MgSO4. Jest średnio zmineralizowana 0, 57 g/dm3 substancji rozpuszczonych, o odczynie zbliżonym do obojętnego (pH = 7,1), o nieco zwiększonym stężeniu azotu amonowego (0,47 mg NH4/dm3) i śladowym stężeniu azotanów i azotynów, o przeciętnym stężeniu chlorków (54,4 mgCl/dm3), znacznym stężeniu siarczanów (171 mgSO4/dm3), woda jest niskosodowa i średniopotasowa (19,2 mgNa/dm3 i 11,7 mgK/dm3), o niskich wskaźnikach zawartości substancji organicznych pochodzenia roślinnego.

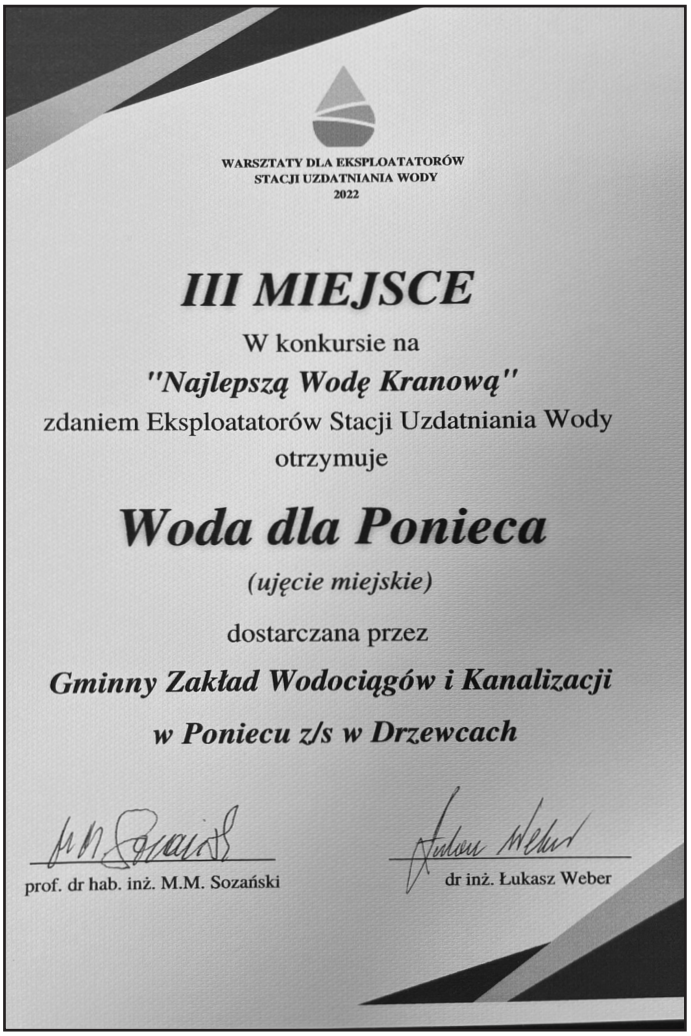

We wtorek, 11 października, odebrano prace związane z przebudową ulic: Akacjowa, Lipowa, Kasztanowa, Świerkowa, Wierzbowa, Dębowa w Poniecu. Dzięki inwestycji osiedle Berlinek zyskało 638 m dróg utwardzonych masą asfaltową. W ramach zadania wybudowano również 985 m chodników, 216 m ścieżki pieszo - rowerowej oraz miejsca postojowe. Prace wykonało Przedsiębiorstwo Drogowe DROGBUD Gostyń Sp. z o. o. z Grabonogu. Wartość całej inwestycji wyniosła 1. 443. 777,88 zł.

Przedsięwzięcie to zostało wykonane przy wsparciu środków zewnętrznych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 721. 888,94 zł.

Dyżury radnych

W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca poszczególni radni Rady Miejskiej Ponieca pełnią swoje dyżury od godz. 14 do 16 w pokoju nr 8 Urzędu Miejskiego.

Można wówczas zgłaszać wszelkie problemy i sprawy, które wymagają zainteresowania władz gminy.

Dnia 7 listopada 2022 r. dyżur będą pełnili Ryszard Sikorski i Tadeusz Twardy. Ponadto pod numerem telefonu biura Rady 65 573 - 14 - 33 zawsze w godzinach pracy można umówić się na rozmowę i spotkanie z dowolnym radnym, który nie ma zaplanowanego dyżuru w najbliższym czasie. **MK**

Dziecięco - Młodzieżowa Orkiestra Dęta działająca przy GCK w Poniecu wzbogaciła się o nowe instrumenty. Wszystko dzięki dofinansowaniu, które GCK otrzymało w ramach poddziałania "Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność" objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 - 2020. Przedsięwzięcie 1.3.1. Ochrona i udostępnianie cennych elementów dziedzictwa lokalnego. Tytuł operacji "Doposażenie w instrumenty muzyczne Dziecięco - Młodzieżowej Orkiestry Dętej w Poniecu".

Jesteśmy pewni, że nowe instrumenty zostaną w pełni wykorzystane.

POŻEGNANIE

We wrześniu na zawsze odeszli od nas :

03.09 - Pelagia Jankowiak (1935), Łęka Mała
12.09 - Mariusz Jurga (1970), Poniec
16.09 - Urszula Redlich (1948), Łęka Wielka
18.09 - Henryk Bączyk (1939), Poniec
23.09 - Kazimierz Pietrowski (1932), Łęka Wielka
24.09 - Ignacy Chudy (1932), Śmiłowo
24.09 - Kazimierz Perdon (1934), Rokosowo
26.09 - Maria Walkowiak (1941), Wydawy
28.09 - Halina Czapulak (1936), Poniec

Z bukietem kwiatów do...

Katarzyny - 25 XI

Katarzyna to imię pochodzenia greckiego. Pochodzi od słowa "katharos" i oznacza "bez skazy".

Katarzyna to kobieta, która nie radzi sobie z emocjami. Swoim zachowaniem lubi wzbudzać sensacje i zainteresowanie. Często traktuje ludzi przedmiotowo i gdy są już jej niepotrzebni, to potrafi nagle zerwać kontakt. Ma jednak nielicznych wiernych przyjaciół, za którymi wskoczy w ogień.

Życie Katarzyny jest poukładane i zaplanowane w najdrobniejszych szczegółach. Sprawdzi się zarówno jako matka, żona i pani domu. Dzięki niej domownicy nie muszą martwić się o przyziemne problemy dnia codziennego.

Charakter Katarzyny nie należy do najłatwiejszych. Często rani innych słowem, gdyż zdarza się jej szybciej powiedzieć niż pomyśleć. Stara się być samowystarczalna, żeby nikogo nie prosić o pomoc. Sama jednak chętnie pomaga innym i w trudnych chwilach można na nią liczyć.

Katarzyna dosyć sprawnie porusza się na rynku pracy. Nie zagrzewa jednak zbyt długo miejsca na jednym stanowisku i ciągle szuka nowych i lepszych ofert. Ze swoich zadań wywiązuje się sumiennie i nie można jej niczego zarzucić. Szybko uczy się nowych rzeczy i przystosowuje do nowych warunków pracy. Sprawdzi się w takich zawodach jak nauczycielka, dziennikarka czy też kierowniczka.

Katarzyna Maćkowiak z Ponieca

Liczbą Katarzyny jest 9, kolorem fioletowy, a kamieniem bawole oko.

W naszej gminie mieszka aż 110 pań o imieniu Katarzyna. W samym Poniecu jest ich 53, po 7 w Łęce Wielkiej i Szurkowie, 6 w Dzięczynie, 5 w Rokosowie, po 4 w Teodozewie, Śmiłowie i Janiszewie, po 3 w Bączylesie, Sarbinowie, Żytowiecku, Grodzisku i Łęce Małej, 2 w Miechcinie i po 1 w Bogdankach, Czarkowie oraz w Waszkowie.

Sławomira - 5 XII

Sławomir to staropolskie imię pochodzenia słowiańskiego i oznacza "tego, który zdobywa sławę".

Sławomir jest obdarzony inteligencją i przebojowością, ale brak mu należytej dyscypliny. W osiąganych przez niego sukcesach istotną rolę odgrywa szczęście. Ma szeroki wachlarz zainteresowań, dzięki czemu dogaduje się praktycznie z każdym. Uwielbia towarzystwo ludzi, stroni od samotności. Ma dar do właściwego doboru przyjaciół, którzy z kolei bardzo polegają na jego zdaniu.

Silna potrzeba miłości towarzyszy Sławomirowi już od najmłodszych lat. Wybranki swojego serca szuka bardzo skrupulatnie. Mężczyzna noszący to imię nie cierpi nudy i samotności. Tak organizuje sobie czas, żeby jak najczęściej przebywać wśród znajomych i przyjaciół. Wybiera bardziej aktywne formy spędzania wolnego czasu niż zatłoczone puby i dyskoteki. Niekiedy zbytnio angażuje się w dyskusje i przekonywanie do własnego zdania. Jednak nie sposób się na niego długo gniewać.

Otwarty i wolny umysł, inteligencja i chęć podejmowania wyzwań to coś, co wyróżnia Sławomira od reszty pracowników. Bywa, niestety, że brakuje mu systematyczności i zapału, by doprowadzić do końca rozpoczętą pracę. Efekty jego pracy są jednak więcej niż zadowalające. Lubi kreatywne i twórcze zajęcia, więc odnajdzie się w takich zawodach jak inżynier czy też chemik.

Sławomir Tryler z Janiszewa

Liczbą Sławomira jest 11.kolorem biały, a kamieniem topaz.

W gminie Poniec mieszka 37 Sławomirów: 8 w Poniecu, 5 w Łęce Wielkiej, 4 w Dzięczynie, 3 w Teodozewie, po 2 w Grodzisku, Śmiłowie, Zawadzie, Rokosowie i w Sarbinowie oraz po 1 w Franciszkowie, Szurkowie, Drzewcach, Miechcinie, Janiszewie, Żytowiecku i Wydawach.

101. urodziny pani Marianny

W tym roku w gminie Poniec świętowano 101. urodziny kolejnej jubilatki.

W piątek, 23 września, swoje 101. urodziny obchodziła pani Marianna Nawrocka z Ponieca.

Z tej szczególnej okazji z najlepszymi życzeniami zdrowia, pogody ducha oraz wszelkiej pomyślności, jubilatkę odwiedzili: zastępca burmistrza Ponieca Eugeniusz Nowak, przewodniczący Rady Miejskiej w Poniecu Jerzy Kusz, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Poniecu Hanna Konieczna oraz Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Krystian Juśkiewicz.

"Z należnym Pani głębokim szacunkiem mamy zaszczyt w imieniu własnym, samorządu Ponieca, przekazać z okazji 101. rocznicy urodzin serdeczne życzenia i gratulacje. W to wyjątkowe święto prosimy przyjąć szczere wyrazy głębokiego szacunku i uznania oraz życzenia kolejnych lat w otoczeniu najbliższych, miłości, wsparcia i szacunku" - to tylko fragment listu gratulacyjnego wręczonego przez zastępcę burmistrza Ponieca Eugeniusza Nowaka.

Przypomnijmy, że pani Marianna Nawrocka urodziła się w 1921 roku w Ostromęczynie w obecnym województwie mazowieckim. Miała 18 lat, kiedy wybuchła wojna. Pierwszą pracę podjęła w 1943 roku w sklepie drogeryjnym w Warszawie. Był okres okupacji, stąd do codzienności należały tzw. łapanki. W jednej z nich, w tramwaju, w centrum Warszawy znalazła się młoda pani Marianna. Została wywieziona w głąb Niemiec i zaciągnięta do przymusowej pracy w gospodarstwie rolnym w pobliżu Hamburga. Do tego samego niemieckiego gospodarza do pracy trafił także pan Józef Nawrocki z Ponieca, przyszły mąż pani Marianny. Młodzi poznali się w tej trudnej rzeczywistości z dala od domu, co przyczyniło się do zbudowania szczególnej więzi. W 1945 r. po skończonej wojnie Marianna i Józef wrócili z grupą Polaków do ojczyzny. Najpierw zawitali szczęśliwi do domu Marianny, do Ostromęczyna, gdzie narzeczony przedstawił się rodzicom i poprosił o rękę ich córki. Wkrótce młodzi wzięli ślub. Szybko przyjechali do Ponieca, do rodzinnego domu pana Józefa. Tu urodzili się dwaj ich synowie: Tadeusz i Walenty. Przebudowali dom, urządzili w nim sklep. Pan Józef był świetnym rzeźnikiem, którego wyroby były wkrótce znane w całym mieście. Pracował nie tylko w Gminnej Spółdzielni, ale prowadził także małą przydomową ubojnię i zakład rzeźnicki. Pani Marianna pracowała w sklepie mięsnym jako ekspedientka. Ponadto państwo Nawroccy zajmowali się także uprawą warzyw na niewielkim polu i w ogródku, które sprzedawali do przetwórni w Pudliszkach. Na własne potrzeby prowadzili też małą hodowlę trzody chlewnej. Pani Marianna zajmowała się również szyciem, a usługi krawieckie oferowała mieszkańcom Ponieca.

Szanownej jubilatce jeszcze raz składamy serdeczne gratulacje oraz życzenia zdrowia na kolejne lata.

Diamentowe gody

W dniu 20 października 1962 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego ślub wzięli Zofia i Edmund Swojakowie z Bogdanek, dwa dni później stanęli na ślubnym kobiercu w kościele parafialnym w Poniecu.

Pani Zofia urodziła się w Gościejewicach 80 lat temu. Miała trzy siostry i dwóch braci. W czasie wojny na kilka lat razem z rodzicami zostali wywłaszczeni z majątku i znaleźli schronienie w Ryczeniu koło Góry. Gdy ukończyła osiemnasty rok życia rozpoczęła pracę w cegielni w Sowinach.

Pan Edmund ma 87 lat. Od urodzenia mieszka w Bogdankach, gdzie wychował się z dwoma braćmi. Wybrankę swojego serca poznał podczas jednego z wesel, na które obydwoje zostali zaproszeni. Gdy zostali małżeństwem, zamieszkali najpierw w Śmiłowie, a po ośmiu latach przeprowadzili się do domu rodzinnego pana Edmunda w Bogdankach. Pan Edmund całe życie pracował jako stolarz. Codziennie dojeżdżał do zakładów meblowych w Gostyniu, które w kolejnych latach zmieniały tylko przynależność - najpierw do zakładów w Jarocinie, później w Swarzędzu. Po pracy, wspólnie z żoną, zajmował się prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Obecnie majątkiem zarządzają syn z synową, którzy przejęli obowiązki głównych gospodarzy domu.

Jubilaci mają troje dzieci: córki Mariolę i Katarzynę oraz syna Wiesława. Dochowali się również ośmiorga wnuków i ośmiorga prawnuków - Ksawerego, Oliwii, Leny, Aleksa, Antoniego, Igi, Zosi i Emilki. Kochają i wciąż wspominają najstarszą prawnuczkę Nadię, która zmarła kilkanaście lat temu.

Naszym jubilatom z okazji ich diamentowych godów życzymy dużo zdrowia i radości na kolejne wspólne lata.

Potrzebujesz reklamy? Zareklamuj się w naszej gazecie.
Cennik ogłoszeń znajdziesz na: www.poniec.eu

Jubileusz Złotej Jesieni

Już 45 lat istnieje Klub Seniora Złota Jesień w Poniecu. Na tę okoliczność członkowie klubu radośnie świętowali jubileusz 13 października podczas spotkania w restauracji Kryształowa w Poniecu.

- Radość ma sens, gdy mamy ją z kim dzielić - **mówiła Stanisława Bielak, przewodnicząca klubu, podczas przemówienia otwierającego jubileusz.** - *Mamy ją z kim dzielić, bo w naszym gronie są pięćdziesiąt cztery osoby.*

Klub Seniora Złota Jesień został powołany w 1977 roku z inicjatywy ludzi w wieku emerytalnym, którzy mieli go tworzyć i w nim działać. Pierwszymi pionierami klubu byli: Józef Frąszczak, Maria Kokocińska, Irena Handszu, Kazimiera Gołębecka, którzy tworzyli Zarząd klubu. Obecnie w skład Zarządu, który będzie pełnił funkcję do 2023 roku, należą Stanisława Bielak - przewodnicząca, Barbara Baksalary - wiceprzewodnicząca, Krystyna Huchrak - sekretarz, Maria Gill - skarbnik oraz Genowefa Dawid. Kierownikiem klubu jest Hanna Konieczna.

Na spotkaniach Złotej Jesieni, które odbywają się w sali GCK w Poniecu, obchodzi się Dzień Kobiet, Dzień Seniora, 80. urodziny oraz jubileusze pożycia małżeńskiego członków klubu. Organizowane są także spotkania opłatkowe oraz wielkanocne, spotkania w plenerze i wycieczki. Seniorzy nie potrzebują wielkich przedsięwzięć. Nade wszystko cenią sobie zwyczajne spotkania przy kawie i ciastku, kiedy to w miłej atmosferze rozmawiają na różne tematy.

Na przestrzeni 45 lat poniecki Klub Seniora współpracował z: Urzędem Miejskim, Bankiem Spółdzielczym, Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Gminnym Centrum Kultury, Hutą Szkła Gloss oraz szkołami z Ponieca i Żytowiecka. Przedstawiciele tych jednostek przyszli na jubileuszową uroczystość do restauracji Kryształowa. Gośćmi byli: burmistrz Ponieca Jacek Widyński, przewodniczący Rady Miejskiej w Poniecu Jerzy Kusz, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Poniecu Hanna Konieczna, przewodnicząca Klubu Emerytów i Rencistów w Poniecu Maria Śmigielska, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Poniecu Maciej Malczyk oraz prezes Huty Szkła Gloss Łukasz Busz. Swą obecnością zaszczycili także członkowie zaprzyjaźnionego Klubu Seniora z Kąkolewa.

Podczas jubileuszowego spotkania wręczone zostały wyróżnienia i podziękowania, a po wspólnym obiedzie członkowie klubu oddali się rozmowom i zabawie przy wesołej muzyce.

Dystrybucja jodku potasu

Tabletki z jodkiem potasu są dystrybuowane do samorządów w całej Polsce w związku z działaniami zbrojnymi w rejonie Zaporoskiej Elektrowni Atomowej, na wypadek awarii lub celowego zniszczenia elektrowni przez Rosjan.

Jeśli wystąpi zagrożenie, tabletki będą przekazywane mieszkańcom i wszystkim, którzy zgłoszą się po nie do punktów, a którzy są wskazani do ich zażycia.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, w ramach działań z zakresu zarządzania kryzysowego i ochrony ludności, przekazało kilka dni temu na teren gminy Poniec tabletki zawierające jodek potasu.

Przygotowanie tabletek z jodkiem potasu to standardowa procedura, przewidziana w przepisach prawa i stosowana na wypadek wystąpienia ewentualnego zagrożenia radiacyjnego.

Jednocześnie informujemy, że w obecnej chwili takie zagrożenie nie występuje, a sytuacja jest na bieżąco monitorowana przez Państwową Agencję Atomistyki. Służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa są w ciągłej gotowości.

Wydanie preparatu w punktach wydawania nastąpi po decyzji ministra spraw wewnętrznych i administracji o rozpoczęciu akcji wydawania tabletek jodku potasu.

W dniu 13 października br. odbyło się spotkanie Gminnego Centrum Zarządzania Kryzysowego w sprawie omówienia procedur postępowania w przypadku wystąpienia zagrożenia.

Prosimy wszystkich mieszkańców o zapoznanie się z procedurą dystrybucji.

1. Do punktu dystrybucji tabletek z jodkiem potasu należy zgłosić się z wypełnionym formularzem (oświadczenie) zgodnie z miejscem zamieszkania. Oświadczenia zostaną Państwu przekazane bezpośrednio do domów przez sołtysów lub strażaków (oświadczenie można także pobrać z naszej strony internetowej).

2. Do punktu należy przybyć w miarę możliwości pieszo lub parkując pojazd tak, aby nie blokował przejazdu i drożności ruchu w okolicy lokalizacji.

3. Wydawanie tabletek z jodkiem potasu następuje wyłącznie osobom dorosłym do 60. roku życia. Możliwy jest odbiór tabletek dla członków rodziny przez członka rodziny w wieku powyżej 60 lat.

4. Wydawanie tabletek z jodkiem potasu będzie odbywało się zgodnie z kolejnością zgłoszenia się do punktu dystrybucji.

5. W pierwszej kolejności wydawanie tabletek następuje mieszkańcom gminy Poniec.

6. Jedna osoba może pobrać odpowiednią ilość tabletek dla siebie i członków rodziny. Tabletki będą wydawane w całości - nie będą dzielone wg dawek jednorazowych.

7. Nie ma możliwości przyjęcia tabletek z jodkiem potasu na obszarze obiektów wydawania. Tabletki należy zażyć poza obiektem wydawania.

8. Tabletki z jodkiem potasu mogą być przyjęte tylko i wyłącznie po wyraźnym wezwaniu przez odpowiednie władze - w momencie wystąpienia takiego zagrożenia zostanie wysłany komunikat do mieszkańców o konieczności podjęcia niezbędnych działań.

Dawkowanie tabletek z jodkiem potasu:

noworodki i niemowlęta młodsze niż 1 miesiąc - ¼ tabletki,

dzieci od miesiąca do 3 lat - ½ tabletki,

dzieci od 3 lat do 12 lat - 1 tabletka,

dzieci powyżej 12 lat i dorośli do 60 lat (w tym kobiety w ciąży) - 2 tabletki.

UWAGA - są to dawki jednorazowe!

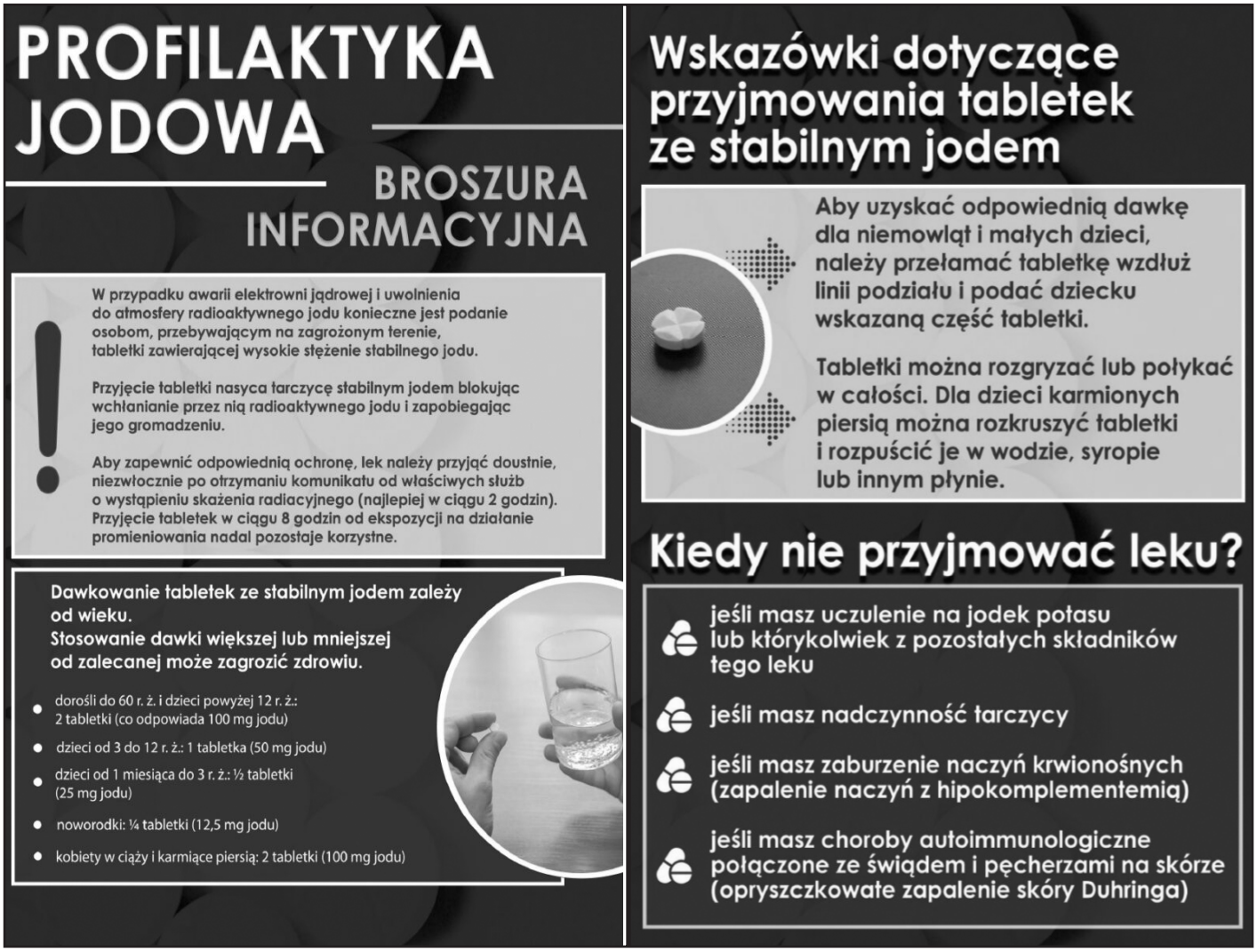

Drugi rok wolności w Gost

**Po I wojnie światowej na naszym terenie było bardzo wysokie bezrobocie. W 1920 r
Urzędu Pośrednictwa Pracy starały się łagodzić to zjawisko. Ogłaszał on w „Orędow
pracy, jak i tych, którzy jej poszukiwali z terenu całego powiatu gostyńskiego.**

Przeglądając te ogłoszenia dowiadujemy się, w jakich zawodach było zapotrzebowanie na pracowników, a w jakich był ich nadmiar. Ponieważ teren nasz był typowo rolniczy, większość ofert dotyczy tego segmentu. Przy okazji dowiadujemy się nazw zawodów, które obecnie już nie funkcjonują. Do ciekawszych, a nieistniejących już zawodów lub inaczej nazywanych można zaliczyć:

• skotarza - pasterza bydła,

• stelmacha i kołodzieja - rzemieślników zajmujących się budową wozów,

• forysia - pomocnika woźnicy lub stangreta,

• stangreta - powożącego powozami lub bryczkami u dziedzica,

• szwajcara - portiera lub odźwiernego,

• książkowego - księgowego,

• włodarza - osoba odpowiadająca przed dziedzicem za zarządzanie majątkiem ziemskim,

• rendanta - poborca podatkowy, kasjer, księgowy,

• pracownika z zaciężnikami - są to pomocnicy mieszkający przy rodzinie pracownika,

• kamelarza - skarbnika (urzędnika) miejskiego,

• szachtmistrza dróg - dozorcy drogowego,

• pedela - woźnego w szkole,

• strycharza - pracownika wyrabiającego cegły,

• mniszarza - kastratora knurków.

Ponadto władze polskie porozumiały się z Francją i wysyłały oficjalnie na jej teren pracowników polskich do pracy z ustaloną pensją i określonym miejscem zamieszkania. Warunki pracy i zamieszkania gwarantował rząd francuski i tamtejsi pracodawcy. Koszty podróży ponosiły władze francuskie. W terenie całość spraw prowadził Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. Z oferty pracy we Francji korzystało wielu mieszkańców z okolicy Ponieca. Z mojej rodziny we Francji w okresie międzywojennym pracowali cioteczna babcia Helena Rabura z mężem Stanisławem i wujek Władysław Jarożek. Zarobione tam pieniądze pozwoliły im i ich rodzinom na lepszy start życiowy.

Wraz z upływem roku coraz więcej było poszukujących pracy.

Z Ponieca donoszą o uroczystościach 18. rocznicy śmierci księdza Jana Respądka, byłego proboszcza i trzykrotnego posła do parlamentu w Berlinie. Uroczystość zorganizowały siostry św. Wincentego a Paulo. W trakcie uroczystej konferencji przypomniały, że tenże ksiądz za własne pieniądze wykupił w 1888 roku grunt, na którym rozpoczął budowę szpitala. Oprócz tego postawił tam ochronkę dla dzieci, dom dla starców, zabudowania gospodarcze, przepiękną kaplicę oraz dom zakonny, do którego w 1896 roku sprowadził siostry wincentki. Zorganizował również tak zwane "fundusze żelazne", które zabezpieczały prawidłowe funkcjonowanie powołanej przez siebie fundacji. Był jednym z wybitniejszych obywateli Ponieca. Społeczeństwo Ponieca mając na uwadze jego chwalebne dokonania wystawiło mu okazały pomnik nagrobny, który do dzisiaj zachował się na cmentarzu parafialnym. Znajduje się na wprost wejścia na cmentarz. Jedną z ulic miasta nazwano jego imieniem. W zakrystii kościoła znajduje się jego popiersie i obraz. Jego działania i dokonania można uznać za wzór niezwykle prospołecznego działania.

Coraz więcej informacji dotyczy zaostrzenia sytuacji na wschodzie Polski. Władze centralne mają świadomość, że dojdzie do konfrontacji z Rosjanami i przygotowują społeczeństwo do tych zdarzeń.

Następne informacje dotyczą już starć nad Berezyną i pod Dyneburgiem.

Przed świętami wielkanocnymi władze zainicjowały szeroką akcję wysyłania paczek świątecznych do żołnierzy stacjonujących na froncie wschodnim.

Stopniowo coraz szerzej informowano, począwszy od końca kwietnia, o działaniach na froncie wołyńskim.

W „Orędowniku” z 15 maja doniesiono o zdobyciu przez wojska polskie Kijowa. Były to informacje bardzo istotne dla społeczeństwa powiatu gostyńskiego, gdyż w okolicach Kijowa walczył pułk sformowany z mieszkańców naszych terenów.

Prowadzone działania wojenne wymagały bardzo dużej ilości środków finansowych. Państwo polskie w maju ogłosiło subskrypcję pożyczki państwowej. W związku z powyższym bardzo szeroko zachęcało ludność polską do jej wykupu, aby zachować przy życiu nowo powołane państwo polskie. Zachęcały do jej subskrypcji wszystkie ówczesne autorytety moralne bez podziału na barwy polityczne.

Po pierwszych sukcesach armii polskiej Sowieci zaczęli wypierać nas z Ukrainy. Ze względu na zagrożenie ze strony bolszewików wojewoda poznański w Orędowniku nr 71 z 24 czerwca ogłosił powszechny pobór do wojska. Poborowi podlegali mężczyźni urodzeni w latach od 1885 do 1895 roku. Dalszy postęp wojsk sowieckich spowodował powołanie na początku lipca Rady Obrony Państwa. Wydała ona odezwę wzywającą wszystkich Polaków do obrony Ojczyzny i przystępowania do tworzonej armii ochotniczej generała Hallera.

W podobnym tonie wypowiadali się biskupi polscy w liście skierowanym do wiernych. Na przełomie lipca i sierpnia nieustannie wzywano do obrony Ojczyzny. Był to prawie jedyny temat, którym zajmował się „Orędownik” w tamtym czasie.

Powołano Zachodnią Straż Obywatelską. Jej dowódcą w okręgu V (ponieckim) był Feliks Bączkowski.

Po 15 sierpnia, czyli dnia "cudu nad Wisłą" tematyka zawarta w „Orędowniku” zaczęła się normalizować i stopniowo wracano do spraw codziennych, kosztem spraw wojskowych.

W drugiej połowie września zaczęły się pierwsze zwolnienia poborowych do domu.

Oprócz wyżej opisywanych spraw dotyczących walk na wschodzie Polski „Orędownik” w 1920 roku bardzo często zajmował się sprawami odzyskania niepodległości przez następujące tereny zamieszkiwane przez Polaków:

• Górny Śląsk,

• Śląsk Cieszyński,

• Warmia i Mazury.

Wielokrotnie omawiano sprawy plebiscytów na tych terenach. Organizowano zbiórki pieniężne i rzeczowe na ten cel oraz wiece solidarnościowe. Ogłaszano listy ofiarodawców na w/w cele.

Orędownik zawierał również ogłoszenia. Oto ciekawsze z nich:

• T. Szusterkiewicz z Ponieca poszukuje "kilku czeladzi stolarskich" do stałej pracy w stolarni "pędzonej siła motorów".

• Sprzedaż szyfonierki - jest to rodzaj wysokiej komody.

• Magistrat z Ponieca w ogłoszeniu z 21 stycznia zezwolił na wznowienie targów, które odbywały się cyklicznie co tydzień w poniedziałek. Normalizacja była wynikiem opuszczenia miasta przez oddziały wojskowe.

• Pan H. Bernakiewicz wzywa autorki podłych anonsów do zaprzestania ich pisania, gdyż w przeciwnym razie odda sprawę do sądu.

• Magistrat Ponieca przed Wielkanocą miał do zbycia dużą ilość "witków" do robienia koszy. Ogłaszano to w dwóch językach.

• Pojawiły się oferty sprzedaży nawozów sztucznych: saletry chilijskiej 15 proc. i superfosfatu 16 proc. (już wtedy stosowano w rolnictwie nawozy sztuczne).

• Sprzedaż cepówki (rodzaj maszyny do młócenia) przez Antoniego Kuberę z Rokosowa.

• Otwarcie publicznej "kąpielni" w Gostyniu przez Fr. Polaszka.

• Sprzedaż rasowych kiernozów (knurów) przez majątek w Pępowie.

• Praktykę leczniczą w Poniecu otworzył mieszkający w Wydawach lekarz Jan Jastroch.

• Władysław Kochański otworzył w Hotelu Francuskim w Gostyniu szkołę tańca i estetyki salonowej.

• Majętność Rokosowo przyjmie 60 ludzi do wybierania "perek" (ziemniaków) po 20 osób w Rokosowie, Dzięczynie i Sarbinowie.

• Proszę nie udzielać mojej żonie Józefie S., która oddaliła się z domu, żadnego kredytu na moje nazwisko, gdyż nie będę za niego odpowiadał. Podpisał mąż Stanisław S. W następnym „Orędowniku” mąż odwołał powyższe ogłoszenie, ponieważ żona powróciła do domu (w oryginale pełne nazwiska).

• Starosta Dabiński dnia 21 października donosi, że majątek w Łęce Wielkiej wyznaczył nagrodę 5000 mk za wskazanie sprawcy podpalenia stodół w Maciejewie i Aleksandrowie.

Próbując zapobiec szybkim wzrostom cen władze wprowadzały maksymalne ceny regulowane. Posuwały się nawet do tego, że osoby stosujące ceny wyższe od regulowanych oddawali pod sąd i osadzali w więzieniu. Sprawami tymi zajmował się sąd w Ostrowie Wlkp., a później sądy w Lesznie i Gostyniu. Aby postraszyć ewentualnych "spekulantów", systematycznie drukowano wyroki są-

yniu i okolicy

oku władze poprzez działania Państwowego yniku Powiatu Gostyńskiego" wolne miejsca

dowe. Nie zatrzymało to jednakże wzrostu cen. Inflacja zaczęła szaleć. Podwyżki cen wymuszały podwyżki płac. Ruszyła spirala płacowo - cenowa. Powszechny był brak towarów, co napędzało inflację. Gospodarka polska zaczęła zmierzać w kierunku hiperinflacji. Widać to na łamach „Orędownika", gdyż starostwo i magistraty coraz częściej zajmowały się tymi sprawami, co rusz podwyższając regulowane ceny i płace.

Jako przykład wzrostu cen wydawca „Orędownika" podaje cenę papieru gazetowego. Przed wojną w 1914 roku wagon papieru kosztował 2070 mk, a w marcu 1920 roku 60 000 mk. Z kolei w 100 numerze „Orędownika" z 2 września cech golarsko - fryzjerski donosi o konieczności podwyżki cen usług aż o 100 proc. z powodu panującej drożyzny.

„Orędownik" nr 17/20 z 7 lutego donosi o wypadku kolejowym na stacji w Borku. W wyniku błędu kierownika pociągu osobowego pociąg uderzył w przesuwający się skład towarowy. Zginęły 2 osoby, 6 było ciężko rannych, a 10 lekko rannych. Strzaskaniu uległy 2 wagony osobowe i 1 pocztowy. Uszkodzone zostały obydwie lokomotywy i kilka wagonów towarowych.

Na wioskach masowo drenowano pola. Dla przeprowadzenia tego procesu powoływano spółki drenarskie. W niektórych wioskach obecnej gminy Poniec do władz spółek drenarskich zatwierdzanych przez starostę wchodzili:

1. Rokosowo:
• Świtalski Józef - przewodniczący
• Pierzchała Franciszek i Rosik Marcin - reprezentanci,
• Spychaj Franciszek i Olejnik Marcin - zastępcy.
2. Szurkowo:
• Pawlak Antoni - przewodniczący
• Tułodziecki Apolinary(dyrektor dóbr Czartoryskich) i Krawczyk Franciszek - reprezentanci. Udział we władzach spółki dyrektora oznacza, że drenowano ziemie dworskie i chłopskie, podobnie jak w Sarbinowie.
• Motylewski Florian i Fornalik Jan - zastępcy
3. Sarbinowo:
• Frąckowiak Ignacy - przewodniczący.
• Tułodziecki A. (dyrektor dóbr) - zastępca przewodniczącego,
• Rosiński Antoni - reprezentant,
• Chudziński Franciszek i Wojciechowski Stanisław - zastępcy,
4. Poniec:
• Łazarski L. (burmistrz) - przewodniczący,
• Dykiert Józef (handlarz) - zastępca przewodniczącego,
• Rosik Wawrzyn (Dzięczyna), Nawroczyk Antoni i Kollewe Paweł - reprezentanci,
• Skrzypczak Ignacy i Białka Józef - zastępcy,

Z naszego rejonu wyprowadzało się wielu Niemców. Dotyczyło to szczególnie tych miejscowości, gdzie było ich bardzo dużo. Następowało to zwłaszcza w Poniecu, Dzięczynie, Waszkowie i Zawadach. Każda decyzja o wyprowadzce z terenu, na którym zamieszkiwało się kilkadziesiąt lat, musiała być niezwykle bolesna. Nie zapominajmy, że ci ludzie opuszczali swoje tereny rodzinne i udawali się w nieznane. Było to zjawisko dosyć powszechne w ówczesnej Europie, która zachłysnęła się nacjonalizmem i modelem państwa jednolitego narodowo. W wielu krajach próbowano wdrożyć te idee w życie. Nieodłącznie wiązało się to z cierpieniem i bólem. Przeprowadzanie tych spraw zbyt brutalnie krzywdziło wiele osób, rodziło chęć odwetu i wyrównywania rachunków.

W listopadzie i grudniu „Orędownik" bardzo często zajmował się panującą wówczas cholerą. Choroba ta została przywleczona przez Rosjan, którzy byli jeńcami wojennymi i zostali internowani w obozach na terenie Polski. Osadzonych wykorzystywano do prac w majątkach rolnych. Po stwierdzeniu przypadku cholery w obozie w Strzałkowie odstąpiono od zatrudniania jeńców z tego obozu. W tych obozach cholera była główną przyczyną masowych zgonów jeńców.

Władze sanitarne w Poznaniu obawiając się skutków tej choroby dla całego społeczeństwa wydały bezwzględne zalecenia informowania władz policyjnych o przypadkach cholery. Pod groźbą kary nakazywały przesyłać te informacje do policji następującym osobom:

• głowie rodziny w której ktoś choruje,
• lekarzowi,
• oglądaczowi zwłok,
• pielęgnującemu chorego i
• właścicielowi domu, w którym znajduje się chory.

Zalecenia powtarzane były do końca 1920 roku czterokrotnie i czterokrotnie na początku roku następnego. Ogłoszenia te były po polsku jak i niemiecku. Oprócz tego dwukrotnie bardzo obszernie informowano o samej chorobie, jej przebiegu, sposobach leczenia i zapobieganiu. Tak szerokie działania władz spowodowane były obawą przed skutkami tej choroby. Bano się, że może osiągnąć skalę, z jaką występowała w XIX wieku. Do dzisiaj w wielu miejscowościach znajdują się specjalne cmentarze "choleryczne", gdzie chowano tych, którzy masowo umierali na tę chorobę.

MARIAN MIROSŁAW JARÓŻEK

To już 10 lat gospodyń

W sobotnie popołudnie, 15 października, Koło Gospodyń Wiejskich Czarkowianki obchodziło 10 - lecie powstania organizacji. Jubileusz świętowano w Świetlicy Wiejskiej w Czarkowie.

KGW Czarkowianki oficjalnie rozpoczęło swoje działania 15 października 2012 r. Nazwa koła nie jest przypadkowa - to grupa ludzi, głównie panie, które postanowiły zmienić oblicze wsi Czarkowo.

Dziesięć lat to dużo i mało, ale był to na pewno czas bardzo intensywnej pracy i mnóstwa wyzwań. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu, pracy społecznej, a przede wszystkim otwartości Czarkowo stało się bardziej widocznym punktem na mapie gminy Poniec.

Przez ten czas zapoczątkowano organizację różnych imprez, festynów, spotkań świątecznych, warsztatów, a także wycieczek. Zaczęto dbać o zmianę infrastruktury wioski m. in. poprzez zagospodarowanie terenu oraz bardzo pomagać w utrzymaniu Świetlicy Wiejskiej, doposażając ją co roku w nowe elementy.

Jubileuszową uroczystość uświetnił występ kabaret Dziura, który z programem pełnym gwary wielkopolskiej rozbawił publiczność.

Z okazji jubileuszu życzymy KGW Czarkowiankom, aby sił i chęci nie zabrakło na kolejne przynajmniej 10 lat, a wszystkim członkiniom dziękujemy za zaangażowanie, życzliwość i obecność w życiu kulturalnym i społecznym wioski.

Czujniki ratują życie

Rozpoczął się grzewczy, więc niebezpieczeństwo zatrucia szkodliwymi gazami, zwłaszcza w mieszkaniach i domach ogrzewanych piecykami gazowymi lub kominkami, intensywnie wzrasta. Każdego roku w Polsce w wyniku zatrucia tlenkiem węgla umiera około 100 osób. Ten toksyczny gaz nie ma koloru ani zapachu. Obezwładnia i zabija. Straż Pożarna apeluje, aby w domach montować czujki.

Tlenek węgla to gaz bezwonny, bezbarwny i bezsmakowym powstający wskutek złego procesu spalania. Dodając do tego, że jest niezwykle trujący czyni z niego tzw. "cichego zabójcę", który co roku uśmierca ponad 100 osób. Na tego typu zagrożenie narażeni są osoby, które ogrzewają dom paląc węglem (w kotle, piecu kaflowym), gazem (także używając gazowych podgrzewaczy wody) czy też kominkiem. Przestrzegając podstawowych zasad bezpieczeństwa i dbając o poprawny stan techniczny naszych urządzeń grzewczych, możemy temu problemowi skutecznie zaradzić.

Podstawowymi przyczynami, które powodują wydzielanie się tlenku węgla są: niesprawność przewodów kominowych, brak wentylacji w pomieszczeniach grzewczych i brak dostatecznej ilości tlenu potrzebnej do prawidłowego spalania. Należy regularnie sprawdzać drożność i czyścic komin wentylacyjny (raz w roku), spalinowy (dwa razy) i dymowy (cztery razy), dbać o prawidłową wentylacje w pomieszczeniach mieszkalnych, oraz o doprowadzeniu dostatecznej ilości świeżego powietrza do urządzeń grzewczych.

Objawy zatrucia tlenkiem węgla w dużym stopniu zależą od jego stężenia w powietrzu i czasu, w jakim jesteśmy poddani jego działaniu. Pierwsze symptomy to lekki ból głowy przechodzący w mocniejszy i bardziej natarczywy. Kiedy zaczynają pojawiać się nudności i wymioty, to mamy do czynienia z poważnym zatruciem i trzeba szybko interweniować. Należy wówczas otworzyć okna w celu przewietrzenia pomieszczenia i najlepiej udać się na zewnątrz by móc oddychać świeżym powietrzem. W najgorszym przypadku, przy bardzo dużym stężeniu tlenku węgla w powietrzu, do zgonu może dojść nawet po 3 minutach od czasu kontaktu z zanieczyszczonym powietrzem.

Z powodu tego, że organoleptyczne wykrycie tlenku węgla jest dla człowieka niemożliwe, należy wspomóc się czujnikami czadu, które w skuteczny sposób potrafią zaalarmować o pojawieniu się zagrożenia.

"Przy wyborze czujnika należy kierować się przede wszystkim normami, które takie urządzenie musi spełniać. Dla domowych wykrywaczy jest to Polska i Europejska norma EN50291 - 1:2010." - informuje Komendant Gminny OSP Jerzy Wędzonka. "Urządzenie musi wyposażone być w sygnalizacje dźwiękową i świetlną, która skutecznie poinformuje o przekroczonym stężeniu czadu. Okres gwarancji powinien być jak najdłuższy, tj. 7 - 10 lat. Dobrym wyborem są urządzenia, które sygnalizują poziom naładowania baterii oraz na bieżąco, na wyświetlaczu LCD, pokazują stężenie tlenku węgla."

Komendant przestrzega również by nie kupować czujników bez atestów, z nie sprawdzonych źródeł. Oszczędność kilkunastu złotych nie jest warte utraty zdrowia i życia.

Kluczową kwestią jest miejsce i sposób zamontowania czujnika. Wysokość, na jakiej powinien być zainstalowany czujnik to mniej więcej wysokość oczu dorosłego człowieka. Nie można instalować go w pobliżu kratek wentylacyjnych, czy też okien, ani nie zasłaniać go meblami, żeby nie zakłócić jego działania. Należy zachować odległość 2 metrów od urządzeń grzewczych. Najlepiej zamontować czujnik w sypialni, lub też jej pobliżu, żeby usłyszeć alarm w czasie snu.

Czujki tlenku węgla "czadu" ratują zdrowie i życie. Inwestycja w czujki to inwestycja, która przynosi bardzo duże zyski. Naprawdę warto, gdyż zwiększona ilość czujników ma realny wpływ na zmniejszenie liczby śmiertelnych zatruć tlenkiem węgla.

MK

W niedzielę, 16 października obchodzony jest Europejski Dzień Przywracania Czynności Serca. Inicjatywa ta ma za zadanie popularyzację wiedzy na temat zasad udzielania pierwszej pomocy. Dzieci uczęszczające do grup starszych w Przedszkolu Samorządowym w Poniecu po krótkim instruktażu podjęły próby wykonania resuscytacji krążeniowo - oddechowej. Zajęcia warsztatowe wpisują się w realizowany, autorski program "Radosny przedszkolak, to zdrowy przedszkolak".

Kulanie seniorów

W ramach III Ponieckich Dni Seniora członkowie Klubu Seniora w Poniecu rywalizowali w III Turnieju Bowlingowym o Puchar Burmistrza Ponieca. Do zawodów przystąpiło pięć pań i ośmiu panów.

Każdy z grających rozegrał dwie gry. Wśród kobiet najlepsza okazała się Emilia Maćkowiak, która zdobyła 266 punktów. Ryszard Giera był bezkonkurencyjny wśród mężczyzn. Grę zakończył z rezultatem 335 punktów.

Wyniki kat. kobiety:
1. Emilia Maćkowiak - 266
2. Halina Zdęga - 221
3. Maria Śmigielska - 202
4. Maria Hądzlik - 186
5. Józefina Olejniczak - 96

Wyniki kat. mężczyźni:
1. Ryszard Giera - 335
2. Andrzej Mirecki - 295
3. Zdzisław Klemczak - 275
4. Edward Brink- 265
5. Zdzisław Zdęga - 228
6. Piotr Kurzawski - 205
7. Bogdan Podborowski - 198
8. Andrzej Śliwiński - 191

Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy.

Z osiedlowego boiska na Bułgarską w Poznaniu

Robert Lewandowski stał się synonimem ciężkiej pracy, która w końcu owocuje oszałamiającym sukcesem. W jego ślady każdego roku stara się pójść ogromna liczba młodych piłkarzy.

Jednym z nich jest Alex Kowalczyk z Dzięczyny, który od kilku miesięcy gra w Akademii Lecha Poznań. Chłopiec w październiku skończył 7 lat, a jego miłość do piłki nożnej narodziła się rok temu.

Alex urodził się w rodzinie miłośników sportu. Jego tata Tobiasz grał w piłkę przez wiele lat. Dziś siłuje się na rękę i odnosi duże sukcesy w tym sporcie. Mama Agata jest nauczycielką wychowania fizycznego oraz trenerem personalnym. Tak więc nie mogło być inaczej - Alex również pokochał sport - zaczął uczęszczać na zajęcia sportowe. Na jego prośbę rodzice zapisali go na zajęcia ogólnorozwojowe prowadzone przez poniecki Piast. Po kilku spotkaniach okazało się, że to dla niego za mało - Alex chciał grać w piłkę nożną. Ze względu na dostępność rodzice zapisali go na treningi do Akademii Reissa w Gostyniu. Tam jego talent zauważono dość szybko i już po miesiącu został powołany do reprezentowania rocznika 2015. Podczas treningów oraz meczów Alex dawał z siebie wszystko, czego wynikiem było to, że zaczął przewyższać rówieśników sprawnościowo, szybkościowo i technicznie. Skutkiem tego było powołanie w starszym roczniku.

Akademia Lecha Poznań posiada sieć skautów, którzy obserwują wyróżniających się zawodników w spotkaniach lokalnych lig. W ten sposób, po ośmiu miesiącach gry, został zauważony właśnie Alex Kowalczyk. Został zaproszony na trening próbny do Poznania, po którym odbywały się testy sprawnościowe. Po trzech sesjach Alex został zaproszony do współpracy z Akademią.

Jest to niezwykle rzadkie, gdyż niejednokrotnie dzieci muszą przechodzić testy kilkanaście razy, wielu z nich też ich nie przechodzi i na tym etapie musi pożegnać się z marzeniami.

Rodzice Alexa na treningi do Poznania wożą syna trzy razy w tygodniu. Dodatkowo mecze odbywają się w soboty bądź w niedziele, w których zawodnik z Dzięczyny też uczestniczy. Dzięki finansowej pomocy pana Macieja Nowaka, właściciela firmy Macii, jest im znacznie łatwiej pokonywać kilometry.

Treningi przy Bułgarskiej są bardzo wymagające. Kadra trenerska oczekuje od zawodników dużej sprawności, zaangażowania, motywacji i skupienia. Dzieci mają zapewnioną także opiekę fizjoterapeutów, psychologów i dietetyków, którzy uczą ich właściwych zachowań, dobrych nawyków żywnościowych oraz zachęcają do treningów ogólnorozwojowych, a nie tylko piłkarskich.

Alex w tym roku szkolnym rozpoczął naukę w pierwszej klasie Szkoły Podstawowej. Póki co z łatwością łączy naukę ze sportem. Ma wielki zapał i nie chce zmarnować żadnej chwili w ciągu dnia na bezczynne siedzenie przed komputerem. Pani Agata oraz pan Tobiasz widzą jego zaangażowanie więc dmuchają w jego skrzydła. Kiedy tylko zauważą zniechęcenie, na pewno nie będą naciskać i zmuszać go do treningów.

Młody zawodnik kibicuje drużynie z Liverpoolu oraz Barcelony, z Robertem Lewandowskim na czele. Alex lubi też grać w siatkówkę i badmintona. Przez pewien czas interesował się również muzyką i grą na saksofonie. Chłopiec jest bardzo towarzyski, więc często można spotkać go po prostu na zwykłej zabawie z rówieśnikami.

Jak widać, droga na wielkie stadiony świata nie jest łatwa i prosta. Jak podkreślają eksperci, ważne, żeby młody człowiek z marzeniami trafił pod odpowiednie skrzydła. Wierzymy, że w poznańskiej Akademii Alex spotkał na właściwych ludzi, którzy dadzą mu odpowiednie drogowskazy.

MK

Z wojennych i okupacyjnych wspomnień cz.33

Ze wspomnień Antoniego i Anieli Sobkowiaków

W 50. rocznicę zakończenia wojny (1995) w Szkole Podstawowej w Poniecu zainicjowano akcję zbierania wspomnień z lat 1939 - 1945. Do akcji włączyli się liczni uczniowie, którzy przeprowadzili wywiady wśród członków rodzin i znajomych osób, pamiętających trudne czasy wojny i okupacji. Powstało wiele ciekawych prac. Obecnie, po ponad ćwierćwieczu, są one udostępniane od kilku lat w cyklu artykułów na łamach "Wieści". Jedną z obszerniejszych i ciekawszych prac napisała Izabela Sadowska. Opisała ona wydarzenia z życia swych dziadków - Antoniego i Anieli Sobkowiaków.

Przed wojną rodzina Sobkowiaków mieszkała w Sarbinowie. Ojciec rodziny, Józef Sobkowiak, pracował w majątku Czartoryskich od 19 roku życia. Matka, Jadwiga Sobkowiak z domu Andrzejewska, była gospodynią domową. Antoni Sobkowiak uczęszczał do Szkoły Powszechnej w Sarbinowie. Nauka trwała tylko pięć lat. Po ukończeniu szkoły, ze względu, na trudne warunki materialne rodziny Sobkowiaków, nie mógł kontynuować nauki, ale musiał, jak ojciec, podjąć pracę w majątku Czartoryskich w Sarbinowie.

Jako młody pracownik, Antoni Sobkowiak, był wynagradzany według najniższej grupy uposażenia, których ogółem było pięć. Za swoją pracę otrzymywał miesięcznie 11 - 12 zł., co jednak nie było aż tak bardzo mało, zważywszy, że na przykład bułka pszenna kosztowała 5 groszy. W 1937 r. Antoni awansował z robotnika rolnego na lokaja w dworze. Do jego obowiązków należało: sprzątanie pokoi, palenie w piecach, czyszczenie butów, mycie okien, podawanie do stołu i pomaganie w polowaniach, które odbywały się w lesie należącym do Czartoryskich. Antoni Sobkowiak ten okres w swoim życiu uważał za bardzo dobry. Czartoryscy odnosili się dobrze do pracowników, a jedzenia było dużo i było bardzo smaczne.

Spokojne życie zakończyło się z chwilą wybuchu wojny 1 września 1939 r. Antoni Sobkowiak i Marcin Baksalary otrzymali polecenie towarzyszenia rodzinie Czartoryskich, która udała się w kierunku Lublina. Trasa ucieczki wiodła między innymi przez Kutno i Sochaczew. Antoni Sobkowiak wspominał, że na zawsze pozostanie mu w pamięci obraz płonących miast oraz trupów i rannych, którym nikt nie udzielał pomocy.

Chociaż uciekinierzy dotarli w rejon Lublina, to wkrótce został on zajęty przez wojska niemieckie. Wkrótce Antoni Sobkowiak i Marcin Baksalary powrócili na polecenie władz niemieckich do Sarbinowa, ale bez księżnej Czartoryskiej, której Niemcy pozwolili pozostać w Lublinie, ponieważ tam zamieszkiwała jej matka.

Po powrocie do Sarbinowa Antoni Sobkowiak nadal pracował jako robotnik rolny. Majątkiem w Sarbinowie w tym czasie zarządzał Buchart (?), Niemiec z Miechcina. Po roku zarząd od niego przejął Karol Mauwe (?), przybyły z województwa kieleckiego. Razem z nim w sarbinowskim pałacu zamieszkali: jego żona Elza, córka Judyta, syn Karol oraz pokojówka - Polka Aniela Sobczyk, która w przyszłości wyszła za Antoniego Sobkowiaka.

Mimo wojennej zawieruchy dni w Sarbinowie upływały spokojnie. Na co dzień Antoni pracował jako robotnik rolny, natomiast kiedy Mauwe wyprawiał przyjęcia lub polowania, pełnił rolę kamerdynera. Ten okres wspominał dobrze. Mauwe, podobnie jak Czartoryscy, płacił regularnie i dobrze odnosił się do pracujących w majątku Polaków.

W styczniu 1945 r. nastąpiła ucieczka Niemców przed nacierającą ze wschodu Armią Czerwoną. Antoni Sobkowiak i Aniela Sobczyk mieli towarzyszyć rodzinie Mauwe w ucieczce, ale odmówili.

Po wojnie Antoni Sobkowiak podjął pracę jako robotnik leśny. Z czasem został brygadzistą, a w 1968 r. awansował na gajowego i zamieszkał w leśniczówce we Włostkach.

W powojennej Polsce nie wiodło się natomiast rodom ziemiańskim, którym władze komunistyczne odebrały nie tylko majątki, ale również ich rodowe siedziby. Przed wojną do Czartoryskich należały następujące majątki: Rokosowo do Jana Czartoryskiego, Sarbinowo i Przyborowo do Romana Czartoryskiego, Szurkowo do Adama Czartoryskiego, Dzięczyna do Anieli Czartoryskiej, która wyszła za Henryka Woroniecckiego. Wszyscy zostali przez Niemców wypędzeni. Po wojnie wielu z nich żyło w ciężkich warunkach.

Dwór w Sarbinowie, stan z 1938 roku.

Aniela Sobkowiak wspominała, w jak trudnych warunkach żyła rodzina księcia Adama Czartoryskiego. Władze zakazały im przebywania na terenie powiatu gostyńskiego, gdzie przed wojną mieli swój majątek. Czartoryscy mieszkali więc na poddaszu w Rawiczu. Kiedy dowiedzieli się o tym mieszkańcy Sarbinowa i Szurkowa, postanowili pomóc swym dawnym pracodawcom. Gdy Aniela Sobkowiak po raz pierwszy odwiedziła Czartoryskich w Rawiczu, była poruszona panującą u nich biedą. Brakowało im podstawowych sprzętów i mebli. Zofia Czartoryska wychowywała syna Gustawa. Dziecko nie miało nawet swojego łóżeczka. Musiało spać na zestawionych razem krzesłach. Aniela natychmiast kupiła dla dziecka żywność i niezbędne ubiory, a także przedmioty codziennego użytku.

Ostatni właściciel majątku Sarbinowo książę Roman Czartoryski, 1938 rok.

Warunki Czartoryskich polepszyły się, gdy udało im się znaleźć pracę. Adam Czartoryski podjął pracę w bibliotece we Wrocławiu, a później wykładał język francuski w Warszawie. Zofia Czartoryska przez pewien czas pracowała w aptece w Obornikach Śląskich. W późniejszym czasie Czartoryscy przenieśli się do Warszawy, gdzie otwarli prywatną księgarnię.

Małżeństwo Sobkowiaków po wojnie nadal utrzymywało kontakty z Czartoryskimi. Pewnego lata zabrali na wakacje do Włostek Juliusza Czartoryskiego, syna Adama. Chłopiec miał wówczas pięć lub sześć lat. Jego pobyt we Włostkach narażał Sobkowiaków na sankcje karne, ponieważ ówczesne władze komunistycznej Polski zakazywały rodzinom dawnych właścicieli odwiedzania swych byłych majątków. W razie donosu do władz Sobkowiakowie mieliby nieprzyjemności. Dlatego kazali chłopcu, aby w razie pytania o nazwisko odpowiadał, że brzmi ono Kapusta. Mały Juliusz oczywiście nie rozumiał jeszcze, dlaczego tak kazali mu mówić. Pewnego razu w Sarbinowie, ktoś, widocznie zaciekawiony obcym chłopcem, zapytał go o nazwisko. Juliusz zgodnie z poleceniem odpowiedział, że nazywa się Kapusta, ale zaraz dodał, że jego ojcem jest Adam Czartoryski, który zabrał go, gdy wywędrował do Obornik. Na szczęście chyba żadnych przykrych konsekwencji tej "wpadki" chłopca nie było.

Pałac w Sarbinowie, stan obecny.

Źródła:

• Izabela Sadowska, Historia mojej rodziny, Poniec 1995.rękopis w zbiorach biblioteki Szkoły Podstawowej w Poniecu

• https://www.traseo. pl/trasa/daleko - od - szosy - po - gminie - poniec (dostęp

• Krzysztof Garbacz, Włodzimierza Rulikowskiego albumy pamięci (fragmenty książki), Adhibenda 2018:5.s. 31 - 55.

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI

Kalendarium ponieckie

Z dziejów oświaty

Część 54:

Styczeń 1975 - W okresie ferii zimowych Szkolna Kasa Oszczędności zorganizowała konkurs połączony z zabawą taneczną. W konkursie wzięło udział 10 uczniów, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w oszczędzaniu. W trakcie zabawy tanecznej po raz pierwszy przygrywał zespół szkolny "Gemini". Razem z młodzieżą Szkoły Podstawowej w Poniecu bawili się też uczestnicy stanicy zimowej odbywającej się w budynku szkolnym. W okresie ferii zimowych odbyły się też bale grup wiekowych: "Pacholęta" (kl. I - III), "Sztubacy" (kl. IV - V), "Żacy" (kl. VI - VIII).

Styczeń 1975 - W rocznicę wyzwolenia Ponieca w 1945 odbyła się uroczysta akademia i złożenie wiązanek kwiatów na grobach żołnierskich na cmentarzu i pod tablicą na miejscu egzekucji na rynku.

8 marca 1975 - Z okazji Dnia Kobiet odbył się apel, podczas którego każda grupa wiekowa prezentowała swój program. Szczególnie ciekawy był program kabaretu "Rak Żak" przygotowany przez najstarszą grupę wiekową.

20 marca 1975 - Finał Gminny VI Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Obywatelskiej pn. "Przygoda z Techniką", ogłoszonego przez czasopismo harcerskie "Motywy" w styczniu 1975 roku. W trakcie trwania konkursu na tablicy ogłoszeniowej w szkole były wywieszane propozycje zadań, z których grupy turniejowe musiały wykonać co najmniej jedną. Oceną wykonania zadań zajmowała się komisja turniejowa złożona z uczniów i nauczyciela - opiekuna. Pierwsze miejsce w Szkole Podstawowej w Poniecu zajęła klasa VI a. W Finale Gminnym zwyciężyła Iwona Twarda, uczennica z Ponieca.

3 kwietnia 1975 - W Szkole Podstawowej w Poniecu odbyła się Powiatowa Olimpiada Języka Rosyjskiego. Szkołę w Poniecu reprezentowali uczniowie: Anna Trojnar z kl. VIIa i Marian Jaróżek z kl. VIIa. Zakwalifikowali się oni do Finału Wojewódzkiego w Poznaniu 26 kwietnia 1975 roku. Ich opiekunem był nauczyciel języka rosyjskiego Dymitr Binczarowski.

6 kwietnia 1975 - Uczniowie Szkoły Podstawowej w Poniecu wzięli udział w "Wiośnie Czynów", zorganizowanej przez Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Gostyniu. Pracowali na polach gospodarstw państwowych i spółdzielczych. Zarobione pieniądze zostały przekazane na budowę Parku Rekreacji w Gostyniu.

1 maja 1975 - Jak co roku, młodzież szkolna brała udział w obchodach Święta Pracy: pochodzie, meczach piłki nożnej i zabawie tanecznej w parku.

5 - 9 maja 1975 - Odbył się XI Alert Naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego ph. "Kierunek - Zwycięstwo". Oprócz harcerzy i zuchów w alercie wzięli też udział uczniowie niezorganizowani. Na zakończenie alertu odbył się capstrzyk.

24 maja 1975 - Inauguracja Święta Sportu. Otwarcia uroczystości dokonał gminny dyrektor szkół Mieczysław Krauze. Nauczyciele i uczniowie wysłuchali przemówienia ministra oświaty Jerzego Kuberskiego, transmitowanego przez radio ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Babimoście. Na zakończenie uroczystości odbyło się losowanie nagród Szkolnej Kasy Oszczędności.

5 czerwca 1975 - Uroczystość zakończenia roku szkolnego i pożegnania klas ósmych.

2 - 14 czerwca 1975 - Obóz harcerski w Rudnie. Uczestnicy mieszkali w domkach kempingowych. W szkole odbyły się w okresie wakacji półkolonie.

23 sierpnia 1975 - Uroczysta inauguracja roku szkolnego 1975/1975.

1 września 1975 - Delegacja złożona z wyróżniających się uczniów klas VI - VIII Szkoły Podstawowej w Poniecu ze sztandarem wzięła udział w w wojewódzkiej inauguracji roku szkolnego w Lesznie. Uroczystość odbyła się na stadionie w Lesznie. Część artystyczną przygotowali uczniowie szkół leszczyńskich szkół. Na zakończenie odbył się pokaz skoków spadochronowych.

14 października 1975 - Uroczysty apel z okazji Dnia Nauczyciela.

Październik 1975 - Uczniowie Szkoły Podstawowej w Poniecu pracowali przy zbiorach ziemniaków i pomidorów na polach państwowych gospodarstw rolnych w Drzewcach, Wydawach, Janiszewie i Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Zawadzie. Zarobione pieniądze przekazali częściowo na Centrum Zdrowia Dziecka, a resztę na klasowe książeczki oszczędnościowe.

7 listopada 1975 - Apel z okazji rocznicy rewolucji bolszewickiej w Rosji, określanej w tym czasie jako Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa. Na apelu wysłuchano nagranych na taśmach wspomnień uczestników tych wydarzeń.

12 listopada 1975 - Święto Patrona Szkoły majora Henryka Sucharskiego odbyło się według scenariusza z poprzednich lat. Był apel, a harcerze zaciągnęli warty przy portretach majora.

30 listopada 1975 - Szkolne andrzejki zostały zorganizowane przez 6. Drużynę Harcerek. Na imprezę została zaproszona drużyna harcerska z Żytowiecka.

Źródło
Kronika Szkoły Podstawowej w Poniecu

GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI

W ostatnich tygodniach przestrzeń na terenie sportowo - rekreacyjnym przy Świetlicy Wiejskiej w Czarkowie została doposażona w dodatkowe elementy. Zbudowano zadaszoną wiatę oraz wydzielono miejsce do grillowania i rozpalenia ogniska. Cały pobliski teren utwardzono kostką brukową. Inwestycja w większości została sfinansowana z budżetu gminy Poniec. Budowę miejsca na ognisko opłacono ze środków Funduszu Sołeckiego sołectwa Czarkowo. Powstałe obiekty niezwykle podnoszą atrakcyjność miejscowości i z pewnością posłużą mieszkańcom Czarkowa.

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Na początku miesiąca zajmiesz się finansami i załatwisz kilka zaległych spraw. Spędzisz też wiele miłych chwil z najbliższą Ci osobą. Jesień podaruje Ci spokój i szczęście.

Byk 20.04-20.05

Czeka Cię sporo prac domowych, poproś bliskich o pomoc. W pracy ktoś potrzebuje wsparcia, Twoja wiedza bardzo się przyda. Pomyśl o kompleksowym przebadaniu zdrowia.

Bliźnięta 21.05-21.06

Prawdopodobnie najbliższe dni spędzisz na kanapie z książką lub komórką w ręku. Nie zapomnij, że ruch jest Ci bardzo potrzebny. W sferze uczuć coś nowego i zaskakującego.

Rak 22.06-22.07

W rodzinie niewiele będzie się działo. Pojawi się jednak okazja, by trochę dorobić. Ktoś dawno niewidziany odezwie się do Ciebie. Wrócą dawne przyjaźnie, a może i miłość.

Lew 23.07-22.08

Czas upłynie Ci pracowicie, zwłaszcza w firmie. Ale zaoszczędzisz pieniądze i będziesz mogła zrealizować marzenia. Twoje rady bardzo przydadzą się przyjaciołom, nie zapominaj o nich.

Panna 23.08-22.09

Najbliższe tygodnie to korzystny czas na wszystko, co nowe. Przyjmij ofertę interesującego zajęcia, skorzystaj z zaproszenia na wyjazd. I odezwij się do pewnego Wodnika, potrzebuje wsparcia.

Waga 23.09-22.10

Zapowiada się przyjemny miesiąc. W pracy spokój, a w finansach stabilizacja. Możesz też liczyć na powodzenie w miłości. No i przyjdzie pewna ważna wiadomość.

Skorpion 23.10-21.11

Możesz liczyć na dobrą atmosferę w domu i miłe spotkania towarzyskie. Nie zapomnij o pewnej rocznicy wśród bliskich. Oczekuj interesującej przesyłki.

Strzelec 22.11-21.12

Gwiazdy wróżą Ci sukcesy. Może kogoś poznasz, może dostaniesz podwyżkę w pracy, a może wygrana. Nie zapomnij o regularnym wypoczynku. Ogranicz jedzenie słodyczy.

Koziorożec 22.12-19.01

Ważne decyzje dotyczące Ciebie będą też zależeć od innych. Bądź wyrozumiała i cierpliwa. Nie szastaj pieniędzmi. Dobry czas na randki i mały flirt.

Wodnik 20.01-18.02

Zacznij bardziej dbać o siebie. W miłości mogą pojawić się zawirowania. Pod koniec miesiąca otrzymasz niecodzienne zaproszenie. Skorzystaj.

Ryby 19.02-20.03

Sprawy zawodowe wpłyną na Twoje sprawy osobiste. Nie przesadź z dodatkowymi zleceniami. Bliscy też Cię potrzebują. Pewien Lew chciałby Cię poznać.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe rozwiązanie należy przepisać na kartkę i wysłać lub dostarczyć do Gminnego Centrum Kultury w Poniecu. Rozwiązanie można też przesłać e-mailem na adres **krzyzowka@gck.poniec.eu.** Prosimy pamiętać o podaniu imienia, nazwiska i adresu zamieszkania. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrodę. Na rozwiązania czekamy do 11 listopada. Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmiało: **PRZYRODA DAJE NAM RADOŚĆ I SIŁĘ**. Nagrodę wylosowała **Klaudia Pazoła.** Zapraszamy do GCK po odbiór nagrody.

1		K	19	14		
2				D	11	9
3	T		3		15	
4		A	1		10	
5		20	R			4
6		17		B	8	
7		A	12		13	
8		5	26			T
9	O	7		2		
10		16	R		29	
11		18	28			N
12		R	6		22	
13	27	25			K	
14	23	24	A		21	

1	2	3	4	5	6	■	7	8	9	10	11	12	13	■	14
15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	■	25	26	27	28	29

1. Krasnoludek
2. Odziedziczony majątek
3. Ciemna w rogu
4. "Szybkowar" dla pasz
5. Trzęsie nimi ten z cykorem
6. Kulisty model ziemi
7. Irlandzki święty
8. Ustrój Kuwejtu
9. Odpieranie napaści
10. Szkodnik drewna
11. Smakosz żab
12. Recenzent literacki
13. Pojawia się na widok pyszności
14. Słodki przysmak

Czas na dynię

SERNIK DYNIOWY

Składniki: 300 g ciastek Oreo lub Neo, 70 g masła, 350 g pieczonej dyni, 1 kg zmielonego twarogu, 250 mascarpone, drobno starta skórka z 1 pomarańczy, 200 g cukru, 1 cukier wanilinowy, 2 łyżki mąki ziemniaczanej (skrobi), 1 budyń wanilinowy, 3 jajka. Polewa: 50 g białej czekolady, 3 łyżki jogurtu.

Przygotowanie: Upiec dynię według przepisu i odmierzyć potrzebną ilość, dokładnie zmiksować blenderem. Dodać drobno startą skórkę z pomarańczy i wymieszać. Zmiksować mikserem (nie blenderem) ze zmielonym twarogiem i serkiem mascarpone.

Dodać cukier, cukier wanilinowy, mąkę ziemniaczaną, budyń (proszek) oraz jajka i ponownie zmiksować na jednolitą masę.

Ciasteczka dokładnie zemleć w malakserze, następnie dodać roztopione masło i ponownie dokładnie zmiksować. Wyłożyć na spód i boki tortownicy o średnicy 24 cm.

Masę serową wyłożyć na spód z ciasteczek i wstawić do piekarnika nagrzanego do 180 stopni C (góra i dół bez termoobiegu) i piec przez ok. 60 minut (w większej tortownicy, np. 26 cm, sernik będzie gotowy wcześniej). Wyjąć, ostudzić. Po ostudzeniu zdjąć obręcz i schłodzić w lodówce.

Polewa czekoladowa: czekoladę połamać na kosteczki, roztopić, wymieszać ze stopniowo dodawanym jogurtem. Polać lub zrobić wzorki na serniku.

Ciekawostki o listopadzie

Listopad chłodny i wilgotny otwiera wrota dla zimy. Dojrzewają nasiona roślin iglastych. Martwe liście leżą na ziemi. W tym miesiącu pojawiają się zazwyczaj pierwsze opady śniegu z deszczem, a nierzadko samego śniegu. Dni są krótkie, często za horyzontem znikają ostatnie stada gęsi, żurawi oraz szpaków. Przybywają jednak jemiołuszki, gawrony, śnieguły.

Nazwa miesiąca (według Brücknera) pochodzi od opadających jesienią liści. Wcześniej zwano go także listopadnik, pościernik, kosień. Słowiańska nazwa podobnie brzmi u sąsiadów. Czesi mają listopad, Białorusini лістапад (listapad), a Ukraińcy листопад (lystopad). Inne kraje europejskie przejęły terminologię z łaciny, gdzie tamtejsza nazwa November oznaczała po prostu dziewiąty miesiąc roku, według kalendarza rzymskiego.

W listopadzie obchodzimy uroczystość Wszystkich Świętych i Święto Niepodległości. Pod koniec miesiąca bawimy się w katarzynki i andrzejki. To także czas wielu świąt nietypowych. W listopadzie obchodzimy m. in. Światowy Dzień Wegan, Dzień Postaci z Bajek, Dzień Kotleta Schabowego, Dzień Jeża, Dzień Placków Ziemniaczanych, Światowy Dzień Dobroci, Dzień Czarnego Kota, Światowy Dzień Filozofii, Międzynarodowy Dzień Mężczyzn, Dzień Absurdu, Światowy Dzień Życzliwości i Pozdrowień, Dzień Pluszowego Misia, Dzień Ciasta i Dzień Pocałunku.

Sporo przysłów zapisał Samuel Adalberg. Można je znaleźć w "Księdze przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich". Poniżej zamieszczamy kilka z nich: "Jeśli kret w listopadzie jeszcze późno ryje, na Nowy Rok komar wpadnie w bryję", Jaka pogoda listopadowa, taka i marcowa", "Słońce listopada mrozy zapowiada".

(:(:(: HUMOR :):):)

Kobieta w sklepie:

- Czy mogę przymierzyć tę sukienkę na wystawie?

- Bardzo proszę, ale mamy też przymierzalnię.

xxx

Najlepszy przyjaciel kobiety to kot. Kot nigdy nie zapyta:

- Czego żresz po nocy?! Będzie żarł razem z nią.

xxx

- Jakie są korzyści z biegania o 6 rano?

- Nic gorszego cię już tego dnia nie spotka!

xxx

Jedyne media, które nie kłamią: woda, prąd i gaz...

Przyrzeczenia małżeńskie odnowione

Złote, szmaragdowe, diamentowe i żelazne gody to jubileusze, obchodzone w naszej polskiej tradycji szczególnie uroczyście. W gminie Poniec aż 22 pary świętowały swój jubileusz. Z tej okazji burmistrz Ponieca Jacek Widyński zorganizował spotkanie z parami obchodzącymi 50-, 55-, 60- i 65- lecie pożycia małżeńskiego.

Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się mszą św. w intencji jubilatów oraz ich rodzin odprawioną przez proboszcza ponieckiej parafii ks. Krzysztofa Szymenderę oraz proboszcza parafii z Żytowiecka ks. Jacka Tosia, podczas której jubilaci odnowili przyrzeczenia małżeńskie. Otwarcia uroczystości, powitania jubilatów oraz władz samorządowych w restauracji Kryształowa dokonał Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Poniecu Krystian Juśkiewicz.

— *Dostojni Jubilaci! Oglądacie się dziś na pewno na punkt wyjścia zegara, który wybił dla Was 50, 55, 60 lub nawet 65 lat wspólnego życia małżeńskiego. Zegara, którego wskazówek zamknąć się nie da. Możecie również z dumą stwierdzić, że dobrze wywiązywaliście się ze swoich obowiązków wobec siebie, dochowując sobie przez tyle lat wierności małżeńskiej. Z tej tak miłej okazji, jubileuszu Waszego pożycia małżeńskiego składam Wam, Drodzy Jubilaci gratulacje za chlubne przeżycie tak pięknej, wspólnej drogi życia* - to m.in. słowa skierowane przez Burmistrza Ponieca Jacka Widyńskiego do czcigodnych jubilatów.

Najserdeczniejsze życzenia złożyli: wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Poniecu Dariusz Kieliś, sekretarz gminy Poniec - Marcin Pazdaj oraz proboszczowie parafii w Poniecu i Żytowiecku Ks. Krzysztof Szymendera i Jacek Toś.

<u>Jubileusz 50 - lecia pożycia małżeńskiego obchodzili państwo:</u>
1. Krystyna i Jerzy Adamańczykowie
2. Eleonora i Marian Brodziakowie
3. Helena i Zenon Drewniakowie
4. Maria i Kazimierz Dudowie
5. Zofia i Jan Dziubałkowie
6. Dorota i Zenon Grzegorzewscy
7. Maria i Stanisław Hądzlikowie
8. Helena i Franciszek Jarożkowie
9. Helena i Andrzej Kierończykowie
10. Barbara i Władysław Kluczykowie
11. Eugenia i Kazimierz Kmiecikowie
12. Halina i Jerzy Mikulscy
13. Emilia i Piotr Musielakowie
14. Pelagia i Jan Nowakowscy
15. Bernadeta i Albin Poprawscy
16. Maria i Stanisław Sikorowie
17. Irena i Jerzy Skrzypczakowie

<u>Jubileusz 55 - lecia pożycia małżeńskiego obchodzili państwo:</u>
1. Mirosława i Michał Bartków
2. Regina i Kazimierz Polaszekowie

<u>Jubileusz 60 - lecia pożycia małżeńskiego obchodzili państwo:</u>
1. Czesława i Marian Skrzypczakowie
2. Zofia i Edmund Swojakowie

<u>Jubileusz 65 - lecia pożycia małżeńskiego obchodzili państwo:</u>
1. Krystyna i Henryk Dudziakowie

We wtorek, 18 października w Bibliotece Gminnego Centrum Kultury w Poniecu odbyły się warsztaty jesienne na których powstały piękne jesienne wianki.

Panie z ogromnym zaangażowaniem stworzyły swoje prace. Początkowa słomiana baza szybko zmieniła swój wygląd. Przy pomocy dużej ilości kolorowych liści, wstążek w jesiennych odcieniach i leśnych owoców powstały jedyne w swoim rodzaju wianki i wianuszki.

Gminne Centrum Kultury w Poniecu serdecznie zaprasza na koncert pt."Pół żartem, pół serio". Koncert odbędzie się 19 listopada o godz. 19 w hali widowiskowo - sportowej w Poniecu.

W programie przeboje muzyki operetkowo - musicalowej. Usłyszymy arie i duety z operetek: „Baron cygański", „Wesoła Wdówka", „Księżniczka czardasza", „Cygańska Miłość", musicali: „My Fair Lady", „Skrzypek na dachu" oraz przepiękne pieśni neapolitańskie. Pojawią się również fragmenty operowe, jak słynna Habanera z opery Carmen czy zabawny duet Kotów. O dobry nastrój słuchaczy zadba znakomita konferansjerka, która w sposób rzeczowy i dowcipny wprowadzi odbiorców w klimat słuchanych utworów.

Muzycy, którzy wystąpią na scenie, to: Monika Litwin - Dyngosz - mezzosopran, Szymon Rona - tenor; Wojciech Dyngosz - baryton, Adriana Wdziękońska - fortepian, konferansjerka.

Bilety w kwocie 30 zł są do nabycia w GCK w Poniecu.

PONIEC

Prosimy o wywieszenie flag narodowych w dniach 10-13 listopada 2022 r.